

OPERATORY GRADACJI *MAKSYMALNIE*, *MINIMALNIE* I ICH ŁĄCZLIWOŚĆ Z CZASOWNIKAMI

Artykuł przedstawia łączliwość składniowo-semantyczną dwu operatorów gradacji o postaci *maksymalnie* i *minimalnie*. Pierwsza część omawia operatory w świetle klasyfikacji leksemów Jadwigi Wajszczuk (2010) i przedstawia ich opisy słownikowe. Kolejne części zawierają przeprowadzoną zgodnie z regułami semantyki strukturalnej analizę łączliwości operatorów, ze szczególnym uwzględnieniem czasowników komunikujących zmianę, należących do różnych grup semantycznych. Jednostki *maksymalnie* i *minimalnie* służą doprecyzowaniu tego, co wyrażane jest przez dany czasownik. Pozwalają umieścić to, co się zmienia, na najwyższym lub najniższym miejscu na skali.

Słowa kluczowe: semantyka, składnia, wyrażenia funkcyjne, operatory metapredykatywne, czasowniki.

The article presents the syntactic-semantic connectivity of two gradation operators in the form of *maksymalnie* and *minimalnie*. The first part discusses the operators in the light of the classification of lexemes by Jadwiga Wajszczuk (2010) and presents their lexicographic descriptions. The next parts contain an analysis of the connectivity of the operators, in accordance with the rules of structural semantics, with particular emphasis on verbs expressing change belonging to different semantic groups. The *maksymalnie* and *minimalnie* items are used to clarify additionally what is expressed by a given verb. They make it possible to express what is subject to change to the highest or lowest point on the scale in the speaker's view.

Keywords: semantics, syntax, word function, metapredicative operators, verbs.

1. Celem artykułu jest przedstawienie łączliwości składniowo-semantycznej jednostek *maksymalnie* i *minimalnie* z czasownikami, która jest jedną z cech charakterystycznych dla tej grupy wyrażań. W pierwszej części zaprezentowane zostanie zaplecze metodologiczno-słownikowe badań, część druga natomiast jest poświęcona samej analizie łączliwości *maksymalnie* i *minimalnie* z czasownikami. Materiał źródłowy pochodzi głównie z *Narodowego Korpusu Języka Polskiego*, słowników i prac językoznawczych. Niektóre przykłady są transformacjami wypowiedzi źródłowych, dokonanymi przez autorkę. Tytułowe jednostki leksykalne należą do grupy wyrażań reprezentujących poziom „meta”. Ich kwalifikacja gramatyczna, prezentowana w artykule, ma swoje źródła metodologiczne w motywowanej semantycznie klasyfikacji syntaktycznej leksemów, zaproponowanej przez Jadwigę Wajszczuk (2010). Wyrażenia należące do poziomu „meta” – w przeciwieństwie do wyrażań poziomu przedmiotowego – nie mają swoich desygnatów w rzeczywistości pozajęzykowej, odnoszą się zaś do innych składników wypowiedzi albo do całych wypowiedzi, są ich komentarzami (Wajszczuk 2005: 117), działają na poziomie zdania oraz na poziomie wypowiedzenia, por.:

- (1) *Jej twarz była czerwona od mrozu.*
- (2) *Już prawie dziesiąta.*

W zdaniu (2) leksem *prawie* jest przykładem wyrażenia o charakterze metapredykatywnym. Odnosi się bezpośrednio do liczebnika *dziesiąta*, nie ma swojego obiektu odniesienia poza językiem – w przeciwieństwie np. do przymiotnika *czerwona*, który określa cechę danego obiektu w rzeczywistości pozajęzykowej, w tym wypadku kolor twarzy. *Prawie* niesie ze sobą informację o tym, że ‘niewiele brakuje do tego, co jest powiedziane za pomocą określanego słowa (tu słowa *dziesiąta*)’. Jednostki tego typu znane są w literaturze językoznawczej jako wyrażenia funkcyjne, innymi słowy jako:

jednostki leksykalne, które nie są zdolne do samodzielnego konstituowania zdania (w terminologii tradycyjnej: do wypełniania pozycji orzeczenia i orzecznika) i jako takie nie mogą stanowić członów relacji odniesienia przedmiotowego, której przeciwczłonami są obiekty i stany rzeczy pozajęzykowe (Grochowski 1997: 36).

Badania nad metatekstem rozpoczęła w językoznawstwie polskim Anna Wierzbicka (1971a), w ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia rozwijały się one dynamicznie. Dotyczyły wyrażen funkcyjnych (Grochowski 1997), a przede wszystkim spójników (Wajszczyk 1997, 2005) i partykuł (Grochowski 1986, Grochowski, Kisiel, Żabowska 2014). Jadwiga Wajszczyk (2010) w swojej motywowanej semantycznie klasyfikacji syntaktycznej leksemów polskich wprowadziła opozycję syntaktemów i parataktymów. Pierwsze otwierają pozycje semantycznie nacechowane lub wchodzą na jedną z takich pozycji (Wajszczyk 2010: 25), drugie nie mają żadnej z tych cech i „obsługują” poziom wypowiedzenia (nie operują na poziomie struktur zdaniowych, tylko na poziomie struktury tematyczno-rematycznej). Do parataktymów należą zarówno partykuły, jak i spójniki. Syntaktemy autorka podzieliła na (a) terмінаły, czyli leksemy nieotwierające pozycji, ale wchodzące na pozycje otwierane przez inne leksemy, (b) predykaty niezależne, tj. leksemy otwierające pozycje, ale niewchodzące na pozycje otwierane przez inne leksemy, oraz (c) predykaty zależne, tj. leksemy otwierające pozycje i wchodzące na pozycje otwierane przez inne leksemy (2010: 27–28). W grupie predykatów niezależnych zostały umieszczone jednostki scharakteryzowane przez autorkę jako „words of the type: *bardzo, niemal, prawie, całkiem, zbyt, dość, około[stu], tuż [za płotem]*, etc. (metapredicative expressions: intensifiers, limitators, approximators)” (Wajszczyk 2010: 28). Klasa wyrażen ilustrowana za pomocą wymienionych słów jest nazywana *operatorami metapredykatywnymi*. Przyjmuję w tym artykule, że „operator metapredykatywny to syntaktem otwierający jedną pozycję nacechowaną semantycznie, dla wyrażen zróżnicowanych formalnie, niewchodzący na pozycje otwierane przez jednostki innych klas (z wyjątkiem partykuł).” (Grochowski, Kisiel, Żabowska 2018: 194). W klasie operatorów metapredykatywnych wyróżnia się trzy podklasy: operatory gradacji, aproksymacji i limitacji. Operatory gradacji otwierają jedną pozycję nacechowaną dla wyrażen semantycznie stopniowalnych i wchodzą z nimi w relację jednostronną, por.:

- (3) *Dziecko czuje się wtedy trochę winne, trochę oszukane.* (NKJP)
- (4) *Trochę głupio to wyszło.* (NKJP)

(5) *Gruby upił trochę ze szklanki i otrząsnął się.* (NKJP)

We wszystkich przykładach operator *trochę* współwystępuje z jednostką semantycznie stopniowalną – przymiotnikiem (3), przysłówkiem (4) oraz czasownikiem (5).

2. Badane wyrażenia są w tym artykule kwalifikowane jako operatory gradacji, zgodnie z klasyfikacją przyjętą w WSJP PAN, której punkt wyjścia stanowił pierwszy podział leksemów Jadwigi Wajszczuk z monografii *O metatekście* (2005), a następnie zaproponowana przez autorkę klasyfikacja syntaktyczna (2010); por. Grochowski 2008; Grochowski, Kisiel, Żabowska 2018. Gradacja traktowana jest jako porównanie ilościowe (por. Sapir 1972, Janus 1981), w świetle którego mówiący ocenia, że ‘czegoś jest więcej/mniej’ bądź ‘coś jest większe/mniejsze od czegoś innego’.

We wcześniejszych słownikach (por. SJPD, SJPSz, USJP, SWJP, ISJP) wyrażenia *maksymalnie*, *minimalnie* natomiast kwalifikowane były jako przysłówki.¹ Na przykład USJP sugeruje łączliwość *maksymalnie* z czasownikami w pierwszym znaczeniu, w drugim zaś łączliwość z liczebnikami. Nie znajdziemy tu informacji na temat kwalifikacji gramatycznej jednostki:

maksymalnie książk. a) <<w najwyższym stopniu>>: Maksymalnie wykorzystał swoją szansę. Włożyć w coś maksymalnie dużo wysiłku. b) <<najwyżej tyle, nie więcej, nie dłużej; maksimum>>: Samochód może pomieścić maksymalnie osiem osób. (USJP II: 540)

ISJP wyróżnia dwa znaczenia *maksymalnie* i *minimalnie*, które wskazują na łączliwość odpowiednio z czasownikiem (wówczas jednostkę należy traktować jako przysówek) oraz z liczebnikiem (wówczas jednostka kwalifikowana jest jako partykuła). Tymi słowami określać możemy czynności i stany, które osiągają najwyższy poziom, największe nasilenie lub największą wartość – w wypadku *maksymalnie* (ISJP I: 811) lub najniższy poziom, najmniejsze nasilenie lub najmniejszą wartość – w wypadku *minimalnie* (ISJP: 870).

WSJP PAN także wskazuje na niejednoznaczność *maksymalnie* i *minimalnie*. Operatorom tym poświęcono odrębne artykuły hasłowe, w pierwszym znaczeniu funkcjonują jako operatory limitacji (ze względu na łączliwość z liczebnikiem i rzeczownikiem określającym liczbę lub miarę czegoś), w drugim zaś jako operatory gradacji (ze względu na łączliwość z czasownikiem, przymiotnikiem/przysłówkiem), które opisują stan rzeczy lub cechę stopniowalną. Por. definicje operatorów gradacji podane w WSJP PAN:

maksymalnie ‘to, o czym mowa, ma daną cechę w takim stopniu, że zajmuje najwyższe miejsce na skali’

minimalnie ‘to, o czym mowa, ma daną cechę w takim stopniu, że zajmuje najniższe miejsce na skali’

¹ A ściślej, *maksymalnie* i *minimalnie* traktowane są jako przysłówki pochodzące od przymiotników *maksymalny* (w znaczeniu ‘w najwyższym stopniu, w jak najszerszym zakresie, rzadko: najwyżej’ (SJPD IV: 719; por. również: SJPSz II: 95 czy SWJP I: 488) oraz *minimalny* (por. SJPD IV: 719; SJPSz II: 181; USJP II: 669; SWJP I: 523).

Sposób ujęcia badanych jednostek w słownikach wskazuje na potrzebę aktualizacji opracowań zgodnie z najnowszym stanem badań. Należy zauważyć, że w definicjach słownikowych badane jednostki kwalifikowane są jako przysłówki, nawet jeśli konteksty użycia tego nie potwierdzają. Jedyne WSJP PAN wskazuje na przynależność *maksymalnie* i *minimalnie* do klasy wyrażen funkcyjnych.

Tym, co determinuje przynależność jednostek do klasy wyrażen funkcyjnych, a ściślej operatorów metapredykatywnych, jest stosunek syntaktyczny tych jednostek do czasownika. Rozważane będą zatem zdania, w których czasownik pełni funkcję nadrzędnika, zaś *maksymalnie* i *minimalnie* – podrzędnika. Przy wyodrębnianiu grup czasownikowych, które są synchronicznymi derywatami słowotwórczymi, korzystam z klasyfikacji Henryka Wróbla (1999). Parafrazy słowotwórcze czasowników pozwalają wydobyć komponenty odpowiedzialne za łączliwość z badanymi jednostkami. Operując szerszymi zakresowo klasami semantycznymi czasowników, odwołuję się do klasyfikacji Romana Laskowskiego (1999).

Użycia badanych operatorów będą porównywane z opracowanymi w literaturze innymi jednostkami, takimi jak *bardzo*, *kompletnie*, *całkowicie*, *trochę*.

3. Operatory *maksymalnie* i *minimalnie* otwierają miejsce dla leksemów czasownikowych, przymiotnikowych i przysłówkowych, które komunikują stan rzeczy lub cechę stopniowalną (por. WSJP PAN). Przyjrzyjmy się przykładowym kontekstom użycia, które podano w NKJP:

(6) *Ich świat toczył się tu i teraz i chcieli maksymalnie korzystać z dobrobytu.*

(7) *Bez wysiłku koncentruję się na dolnych kręgach – rozluźniam je maksymalnie.*

(8) *Stopa bezrobocia spadła minimalnie i wynosi 19,4 proc.*

(9) *Samochody sprzedawane na tamtejszym rynku tylko minimalnie różnią się od egzemplarzy przeznaczonych na rynek europejski.*

Czasowniki występujące w powyższych zdaniach należą do różnych grup semantycznych. Mają natomiast wspólną cechę – przekazują informację o zmianie stanu bądź zmianie stopnia intensywności cechy. Warto zauważyć, że nie każdy czasownik współwystępuje zarówno z *maksymalnie*, jak i z *minimalnie*. Weźmy pod uwagę zdania:

(10a) *Inflacja minimalnie wzrosła, ale wciąż jest bardzo niska.*

(10b) **Inflacja maksymalnie wzrosła, do bardzo wysokiej.*

W powyższym kontekście użycie *maksymalnie* prowadzi do dewiacji. W znaczeniu tego operatora zawarte jest znaczenie odpowiadające formie superlatywu, które w połączeniu z występującym w drugiej części zdania ciągiem *bardzo wysoka*, daje efekt pleonazmu. Rozważmy następujące zdania:

(11a) *Adam minimalnie urosł, ale nadal jest niski.*

(11b) *?Adam maksymalnie urosł, ale nadal jest niski.*

(12a) *Liście minimalnie pożółkły, ale nadal są zielone.*

(12b) **Liście maksymalnie pożółkły, ale nadal są zielone.*

Nie da się zaakceptować zdań (11b) i (12b), w których występuje *maksymalnie*. Ów operator nie służy bowiem do określania różnicy między porównywanymi sta-

nami rzeczy, lecz do wskazania na miejsce (najwyższe) na skali. Jeśli dany stan lub obiekt zmienił się *maksymalnie*, to nie jest możliwe, aby jego cecha była taka sama jak wcześniej, np. (13a) **On maksymalnie się zarumienił, ale jest nadal blady.*

(13b) *On bardzo / trochę się zarumienił, ale nadal jest blady.*

Połączenie maksymalnej zmiany z jej brakiem prowadzi do sprzeczności, co wynika z jeszcze prostszej zależności – powiedzenie, że coś się zmieniło (nawet w najmniejszym stopniu) jest sprzeczne z powiedzeniem, że nic się nie zmieniło. Z drugiej strony warto zauważyć, że podstawienie w miejsce badanego operatora gradacji jednostek *bardzo* czy *trochę* (13b), nie powoduje dewiacji. Jednostki te używane są w celu subiektywnego wyrażenia oceny, nie zaś precyzyjnego określania danej cechy, co odróżnia je od *maksymalnie* i *minimalnie*. Przypuszczalnie, jeśli można coś określić za pomocą *maksymalnie/minimalnie*, to można również w tym samym celu użyć *bardzo/trochę*, jednak nie odwrotnie.

Ważne jest również to, że *maksymalnie* nie łączy się z czasownikami, które oznaczają wysoką intensywność, zawierają komponent ‘bardzo’.² Tworzy się je za pomocą formantów *-u* i *o(b)-*, a ich intensywność przekracza normę, w znaczeniu ‘za bardzo, nadmiernie’ (Wróbel 1999: 550–551), por.:

(14) **Ubawiłem się maksymalnie na czterdziestce Kaśki.*

(15) **Wczorajszy spacer maksymalnie umęczył naszego psa.*

(16) **Na kolacji wigilijnej obkarmiliśmy gości maksymalnie.*

Nieakceptowalne są również połączenia dwóch semantycznie pokrewnych operatorów gradacji, stanowią one konstrukcje pleonastyczne; np.

(17) **Nadzwyczaj maksymalnie się zezłościłem.*

(18) **Czuję się już nieco minimalnie lepiej.*

Jeżeli przyjmiemy, że główną cechą czasowników, z którymi łączą się *maksymalnie* i *minimalnie* jest komunikowanie o tym, że coś się zmienia, to możemy przypuszczać, że te, które o zmianie nie mówią (jak np. czasowniki modalne, czasowniki woli czy czasowniki lokalizacji przestrzennej, por. Laskowski 1999: 153–156), nie będą łączyć się z tymi operatorami. Pewne stany czy zdarzenia trudno charakteryzować za pomocą skali, a co za tym idzie, łączyć ich wykładniki z *maksymalnie* i *minimalnie*. W kolejnych częściach artykułu, dotyczących połączeń badanych operatorów z wybranymi czasownikami odprzymiotnikowymi (3.1.), odrzeczownikowymi (3.2.) oraz odczasownikowymi (3.3.), hipotezy te spróbuję potwierdzić.

3.1. Wśród czasowników odprzymiotnikowych Henryk Wróbel wyróżnił derywaty transpozycyjne (formacje stanowe) wyrażające relację przynależności subiekta do klasy odznaczającej się daną cechą, np. *chorować*, *weselić się*, *zielenić się*; derywaty mutacyjne, wśród nich formacje procesualne, które są „ekwiwalentami orzeczenia *staje się*” (Wróbel 1999: 570), informujące o nabywaniu przez subiekt cechy jakościowej, np. *bieleć*, *gluchnąć*, *rozleniwieć*, *odmłodnieć* oraz formacje kauzatywne, informujące o „świadomym działaniu agensa na obiekt w określonym celu, którym

² Por. też połączenia typu *straszenie/trochę dłużyć się* vs. **maksymalnie/minimalnie dłużyć się*, zob. przykłady (28) – (29), a także np. *Proces rekrutacji bardzo się ślimaczył.* / *Proces rekrutacji trochę się ślimaczył.* vs. **Proces rekrutacji maksymalnie się ślimaczył.* / **Minimalnie się ślimaczył.*

jest powodowanie takiej zmiany obiektu, że nabywa on cechę oznaczaną przez wyraz podstawowy” (Wróbel 1999: 571), o strukturze *X powoduje, że Y staje się F*, np. *rumienić, doskonalić, nagłośnić, ogłupić, powiększyć, pomniejszyć, uprościć*.

Zauważmy, że badane operatory łączą się z przymiotnikami i przysłówkami o charakterze parametrycznym. Można to przełożyć również na ich łączliwość z leksemami czasownikowymi. Zdaniem Marka Łazińskiego:

czasowniki parametryczne typu *chudnąć – schudnąć, rosnąć – urosnąć* tworzą relacje porównywalne do stopniowania przymiotników parametrycznych *chudy, gruby, mały, duży*. Jeśli Jan jest mniejszy lub chudszy od Piotra, to nie znaczy, że Jan jest mały lub chudy, lecz tylko tyle, że na pewnej skali znajduje się w innym miejscu. Tak jak przymiotniki parametryczne w stopniu wyższym nie implikują użycia przymiotnika w stopniu równym, tak też czasowniki parametryczne w aspekcie *dk* nie implikują osiągnięcia oczekiwanego stanu, który implikują czasowniki *dk* z innych klas semantycznych (Łaziński 2020: 104–105).

Nie jest zatem istotny rezultat danego stanu czy procesu, lecz zmiana miejsca występowania na określonej skali. Za pomocą rozważanych operatorów można doprecyzować to miejsce – może ono znajdować się w najwyższym (*maksymalnie*) lub najniższym (*minimalnie*) punkcie, por. następujące zdania:

(19) *Chcemy maksymalnie udoskonalić projekt.* (NKJP)

(20) *W Zawoi chcą maksymalnie uprościć dostęp do urzędu.* (NKJP)

(21) *Commercial Union, który ma największy portfel ulokowany w akcjach na zagranicznych giełdach, w styczniu zmniejszył go o prawie 200 mln zł, a w lutym minimalnie zwiększył.* (NKJP)

(22) *Nikt nie uczy też kierowców, jak jeździć, by maksymalnie zmniejszyć ryzyko wypadku.* (NKJP)

(23) *Żeby uzyskać najlepszy efekt, musisz jeszcze minimalnie pogrubić linię.*

(24) *Towarzystwa ubezpieczeniowe starają się maksymalnie poszerzyć i uprościć swoją ofertę produktów i usług.* (NKJP)

(25) *Zamierzamy za to maksymalnie utrudnić życie agresywnym czy głośnym chuliganom.*

Czasowniki użyte w powyższych zdaniach mają charakter kauzatywny, można porównywać ich połączenia z badanymi operatorami z perspektywy zajmowania najwyższego lub najniższego miejsca na skali. Operatory *maksymalnie* i *minimalnie* nie są wykładnikami subiektywnej oceny ze strony mówiącego. Za ich pomocą można wskazywać zmianę pomiędzy określonymi punktami skali, por. zdania:

(26a) *Jan maksymalnie skrócił sznurowadła, żeby się nie zabrudziły.*

(26b) *Jan minimalnie skrócił sznurowadła, żeby się nie zabrudziły.*

(27a) *Chciałem maksymalnie wydłużyć czas postoju.*

(27b) *Chciałem minimalnie wydłużyć czas postoju.*

Choć zajmowanie miejsca na skali może być traktowane jako wyraz subiektywnej oceny mówiącego, nie wszystkie czasowniki o charakterze subiektywnym będą mogły współwystępować z *maksymalnie* i *minimalnie*. Według Wróbla wyraźna subiektywna ocena zawarta jest np. w czasowniku *dłużyć się* (1999: 570), rozważmy następujące konteksty:

(28) *Wykład maksymalnie mi się dłużył. / ale: Wykład bardzo mi się dłużył.

(29) *Wykład minimalnie mi się dłużył. / ale: Wykład trochę mi się dłużył.

Tam, gdzie widoczna jest wyraźna ocena subiektywna, naturalne jest użycie jednostek *bardzo* i *trochę*, które nie służą doprecyzowaniu komunikatu. Jednostki te łączą się z czasownikami zawierającymi komponent oceny. Na interesujący aspekt „subiektywnej oceny (nadawcy) wartości cechy danego słowa” zwróciła uwagę w swojej monografii Dagmara Bałabaniak, uznając zdania typu: *Jest bardzo pewny swojej wygranej.; Trzeba przyznać, że film jest bardzo prawdziwy.*, za akceptowalne, chociaż nie oznaczają one odpowiednio ‘większej pewności’ ani ‘większej prawdziwości’. Słowo *bardzo* jest w nich „sygnałem tego, że opisać obiekt jako *pewny* i *prawdziwy* było dla mówiącego niewystarczające” (Bałabaniak 2013: 56–57). Na przeciwnym biegunie możemy umiejscowić leksem *trochę*, który implikuje nieokreśloność, co z kolei powoduje, że „jednostka ta pozostaje w relacji wykluczania z wyrażeniami określającymi wielkość czegoś (liczbę, stopień, granicę) w sposób konkretny (ostry, dokładny), a także tożsamość dwóch wielkości” (Grochowski 2005: 108). Celem obydwu jednostek (*bardzo*, *trochę*) nie jest zatem precyzowanie komunikatu, co stanowi cechę charakterystyczną dla *maksymalnie* i *minimalnie*.

Przyjrzyjmy się również zdaniom reprezentującym grupę leksemów charakteryzujących procesy:

(30) *Wydaje mi się, że Ewa minimalnie schudła.*

(31) *Temperatura maksymalnie wzrośnie do 20 stopni.* (NKJP)

(32) (...) *zrobimy wszystko, by maksymalnie wzmocnić się gospodarczo.* (NKJP)

(33) *Jeśli nadal będzie padać, sytuacja może się minimalnie pogorszyć, ale nie przewidujemy większych zagrożeń.* (NKJP)

(34) *Te kolejne cyfry oznaczają, mówi doktor Sobolewska, że stan dziecka pogorszył się w trzeciej i minimalnie polepszył w piątej minucie.* (NKJP)

(35) *Zawsze to minimalnie przybliży podbój kosmosu zwyktemu śmiertelnikowi.* (NKJP)

Warto zauważyć, że operator *minimalnie* różni się od *trochę* i *nieco*, nie łączy się bowiem z tymi samymi czasownikami.³ Do wyrażania subiektywnej oceny służą jednostki takie, jak *trochę*, *nieco*, por. *Czuję się trochę/nieco zdrowszy niż wczoraj.* Rozważmy następujące zdania z innymi czasownikami odprzymiotnikowymi:

(36a) **Anna maksymalnie się rozchorowała.* / ale: *Anna bardzo się rozchorowała.*

(36b) **Anna minimalnie się rozchorowała.* / ale: *Anna trochę się rozchorowała.*

(37a) **Ta sytuacja maksymalnie mnie smuci.* / ale: *Ta sytuacja bardzo mnie smuci.*

(37b) **Ta sytuacja minimalnie mnie smuci.* / ale: *Ta sytuacja trochę mnie smuci.*

(38a) **Goście weselili się maksymalnie, gdy nadszedł czas konkursu.* / ale: *Goście weselili się bardzo, gdy nadszedł czas konkursu.*

³ Można tu dostrzec pewną analogię do łączliwości z przymiotnikami i przysłówkami, na przykład, nieakceptowalne jest zdanie: **Jestem minimalnie zdrowszy.*, choć z drugiej strony za dopuszczalne należy uznać: *Jestem minimalnie zdrowszy.* (Piotrowska 2021: 58). *Minimalnie* otwiera miejsce dla komparatywu, ponieważ wymaga porównania między opisywanymi stanami rzeczy.

(38b) **Goście weselili się minimalnie, gdy nadszedł czas konkursu.* / ale: *Goście weselili się trochę, gdy nadszedł czas konkursu.*

W zdaniach (36a) – (38b) użycie *maksymalnie* i *minimalnie* prowadzi do dewiacji, ponieważ pojawia się w nich nierozwiązywalny problem sposobu odniesienia danego stanu (choroby, smutku czy bycia wesołym) do skali. Zauważmy, że WSJP PAN podaje za NKJP dwa zdania (jako jedyne, w których *maksymalnie* łączy się z czasownikiem):

(39) *Żeby zbliżyć się maksymalnie do prawdy, przed ujęciem wypił naraz pół litra.*

(40) *Tak tylko powiedziała na plebanii. Bo ksiądz maksymalnie mnie wkurzył.*

Warto w tym miejscu zadać sobie pytanie, czy powyższe konteksty można uznać za typowe dla łączliwości badanych jednostek z czasownikami. Połączenia *maksymalnie zbliżyć się do prawdy* czy *maksymalnie kogoś wkurzyć* nie reprezentują mówienia wprost, być może mają nawet charakter figuratywny. Jeśli powiemy, że chcemy coś *maksymalnie/minimalnie skrócić*, czy na przykład *maksymalnie/minimalnie rozjaśnić*, to opisujemy świat pozajęzykowy w sposób jednoznaczny; por.:

(41) *Białe łóżko maksymalnie rozjaśniło waszą sypialnię.*

(42) *Agnieszka minimalnie rozjaśniła sobie włosy.*

Takie stany rzeczy można zmierzyć, można je umieścić na skali. Z kolei trudno to zrobić w wypadku stanów opisywanych przez czasowniki *wkurzyć się*, *smucić się*, *rozchorować się*. Można je natomiast charakteryzować za pomocą wyrażeń takich, jak *całkowicie* czy *zupełnie*. Dagmara Bałabaniak, analizując wspomniane wykładniki kompletności, wzięła pod uwagę przykłady predykatów stopniowalnych i niestopniowalnych i uznała, że „jeżeli wykładnik kompletności nie może wyrażać sensu ‘mniej’ lub ‘bardziej’ zdrowego, pustego, nagiego, to połączenia *zupełnie nagi*, *całkiem zdrowy* można uznać za pleonastyczne” (Bałabaniak 2013: 66). Skoro nie da się powiedzieć **maksymalnie nagi*, **maksymalnie pusty*, czy **maksymalnie zdrowy*, to również wątpliwe są zdania:

(43) **Adam maksymalnie/minimalnie wyzdrowiał.* / ale: *Adam całkowicie / zupełnie wyzdrowiał.*

(44) **Proszę się maksymalnie/minimalnie rozebrać.* / ale: *Proszę się całkowicie / częściowo rozebrać.*

(45) **Ekipa sprzątająca maksymalnie/minimalnie opróżniła pokoje.* / ale: *Ekipa sprzątająca całkowicie / częściowo opróżniła pokoje.*

3.2. Na wyróżnione przez Henryka Wróbla formacje odrzeczownikowe składają się derywaty transpozycyjne i mutacyjne, do których autor zalicza formacje procesualne o strukturze: *X staje się elementem klasy Y*, uznając je za „bliskie formacjom odprzymiotnikowym typu *dziczeć*” (Wróbel 1999: 576). Za akceptowalne można uznać połączenia *maksymalnie* i *minimalnie* z formacjami kauzatywnymi oraz formacjami z wbudowanym argumentem; akceptowalne są również np. połączenia z formacjami procesualnymi typu *spróchnieć*, *rozgałęzić się*:

(46) *?Te deski maksymalnie spróchniały, nie da się już nic z nimi zrobić.*

(47) *?Te deski minimalnie spróchniały, ale można jeszcze je wykorzystać.*

(48) *W tym roku wiśnie maksymalnie się rozgałęziły.*

(49) *W tym roku wiśnie minimalnie się rozgałęziły.*

Jednak nie każdy czasownik mający strukturę ‘X staje się czymś’ (przekazujący informacje o zmianie) może współwystępować z badanymi operatorami. Weźmy na przykład leksemę typu *parować, drewnieć, idiociec, pnieć, zapijaczyć się*. Mówią one co prawda o zmianie (por. *zapijaczyć się* ‘stać się kompletnym pijakiem’), ale trudno denotowane przez nie stany odnieść do najwyższego i najniższego punktu skali. W takich kontekstach akceptowalne byłoby użycie innych wykładników gradacji, mianowicie *całkiem* czy *zupełnie*. Por.:

wyróżniona przez R. Grzegorzycową (...) kategoria kompletności ma służyć do wskazania „pełnego bądź niepełnego stopnia cechy, np. *zupełnie nagi*”. Miałaby ona występować zasadniczo przy cechach o wyraźnych granicach (*zupełnie pusty*), a przy innych – określniki typu *całkiem, zupełnie* służyłyby do precyzowania znaczenia intensywności oraz dodawały informację o subiektywnej postawie nadawcy (Danielewiczowa 2012: 238).

Zauważmy, że leksemy *całkiem, zupełnie*, a także *nieco* (por. *Woda całkiem wyparowała.; Jan zupełnie zidiociał.; Płyn nieco się spienił.*) służą właśnie precyzowaniu znaczenia intensywności (lecz nie – jak *maksymalnie* i *minimalnie* – z perspektywy najwyższego i najniższego miejsca na skali), a także wyrażają subiektywną ocenę nadawcy, analogicznie do jednostek *trochę* i *bardzo*.

Opozycja ‘zmiana – brak zmiany’ nie jest wystarczającym kryterium opisu łączliwości badanych operatorów z czasownikami. Stwierdzenie, że czasowniki zmienności łączą się z *maksymalnie* i *minimalnie*, a czasowniki niezmiennostanowe w takie relacje nie wchodzi, byłoby nadmiernie uproszczonym wnioskiem z analizy. Istotna jest natomiast obiektywna konkretyzacja danego stanu w wyniku odniesienia go do skali; por.:

(50) *Stąd też należy mu przestrzeń i półkę maksymalnie uporządkować, uprościć dokonywanie wyboru.* (NKJP)

(51) *Plan jest taki, żeby maksymalnie doleść północny obszar działki.*

(52) *Teraz chcieliśmy maksymalnie zabezpieczyć tyły.*

(53) *Trzeba minimalnie odśnieżyć przed domem.*

(54) *Sos musi minimalnie odparować, zanim zgęstnieje.*

(55) *W sali było tak gorąco, że znów musiałam się minimalnie przypudrować.*

Zauważmy, że czasowniki ze zdań (51) – (55) nie mają charakteru subiektywnego. Użycie w tych kontekstach jednostki *bardzo* prowadzi do dewiacji (**bardzo uporządkować, *bardzo doleść*), dopuszczalne jest natomiast użycie *całkowicie* (*Adam całkowicie uporządkował pokój.; Trzeba całkowicie odśnieżyć przed domem*). Można także w tych kontekstach użyć *trochę*, por.: *Trzeba to trochę uporządkować.; Trzeba trochę odśnieżyć przed domem.*

Czasowniki pochodzące od nazw procesów i stanów psychicznych subiekta oraz czasowniki nazywające uczucia, typu *żartować, troszczyć się, chlubić się, boleć, lękać się, wstydzić się, zazdrościć*, mogą zmieniać z perspektywy nadawcy swoje miejsce na skali, jednak również ich łączliwość z *maksymalnie* czy *minimalnie* budzi wątpliwości. W tym miejscu znów pojawia się wcześniej wspomniany problem trud-

ności porównywania stanów określanych przez wymienione czasowniki (np. bólu, wstydu, czy 'bycia zazdrosnym') z punktu widzenia oceny stopnia intensywności tych stanów w kategoriach skali. Można takie stany poddawać subiektywnej ocenie, lecz nie służą do tego operatory *maksymalnie* i *minimalnie*. Nie da się sprecyzować poziomu maksymalnego ani minimalnego żartu, troski, bólu, wstydu czy zazdrości; są to stany postrzegane indywidualnie. Rola czasownika ogranicza się w tym wypadku do informowania o tym, że subiekt jest w określonym stanie. Również rzeczowniki, od których tworzone są wymienione derywaty, są raczej jednorodną grupą. „Wiadomo, że leksemy oznaczające stany wewnętrzne doświadczającego subiekta są mniej podatne na zmiany – zarówno jakościowe, jak i ilościowe” (Pastuchowa 2000: 49). Dla przykładu, weźmy pod uwagę następujące zdania:

(56a) ?*Ręka boli mnie maksymalnie.*

(56b) ?*Ręka boli mnie minimalnie.*

(57a) **Jan maksymalnie zazdrościł Adamowi nowego samochodu.*

(57b) **Jan minimalnie zazdrościł Adamowi nowego samochodu.*

Czasownik *zazdrościć* ma strukturę 'ktoś zazdrości komuś czegoś/że coś...', a operatory *maksymalnie* i *minimalnie* definiuje się jako 'to, o czym mowa, jest takie, że zajmuje najwyższe/najniższe miejsce na skali'. Można trochę, skrycie komuś czegoś zazdrościć (por. WSJP PAN), natomiast to, czy można *maksymalnie* lub *minimalnie* zazdrościć, budzi wątpliwości. Podobnie jest z czasownikiem *boleć* 'sprawiać ból fizyczny lub psychiczny' (WSJP PAN); nadawca może odczuwać ból o różnej sile, mówić o tym w subiektywny sposób, posługując się intensyfikatorami leksykalnymi, takimi jak np. *bardzo*, *potwornie* czy *piekielnie*; por. przykłady z NKJP:

(58) *Noga bolała mnie coraz bardziej.*

(59) *Stopa bardzo bolała i obficie krwawiła.*

(60) *Tak mnie potwornie boli głowa.*

(61) *Ja bym nawet poszedł, tylko piekielnie boli.*

Użycie *maksymalnie* w takich kontekstach prowadzi do dewiacji, por.:

(62) **Noga bolała mnie maksymalnie.*

(63) **Stopa maksymalnie bolała i obficie krwawiła.*

(64) **Tak mnie maksymalnie boli głowa.*

(65) **Ja bym nawet poszedł, tylko maksymalnie boli.*

Wątpliwe są połączenia *maksymalnie* i *minimalnie* z większością czasowników odrzeczownikowych, zarówno z derywatami transpozycyjnymi, jak i mutacyjnymi, chociaż cechuje je zdarzeniowość, informują one o nabywaniu cechy, stawianiu się elementem danej klasy czy działaniu agensa na obiekt. Wyróżnimy w tym miejscu m.in. czasowniki odnoszące się do zjawisk ruchowych i dźwiękowych, takie jak np. *czatować*, *stukotać*, *tupotać*, *klekotać*, *łomotać*, *terkotać* (Wróbel 1999: 575). Badane operatory nie współwystępują również z czasownikami oznaczającymi zdarzenia, do których z kolei Roman Laskowski (1999: 155) zakwalifikował „czasowniki oznaczające ruch niezamierzony przez subiekt”, jak np. leksemy charakteryzujące odgłosy: *trzeszczeć*, *skrzypieć*, *brzęczeć*, np.:

(66) **Ktoś maksymalnie tupał nam nad głowami.*

(67) **Coś maksymalnie stuka w prawym kole.*

(68) **Nie narobiłam dużo hałasu, bo podłoga skrzypiała minimalnie.*

(69) **Nad ranem coś minimalnie brzęczało pod oknem i nie mogłem już zasnąć.*

W powyższych kontekstach można by użyć intensyfikatorów typu *strasznie, potwornie, piekielnie*, czy jednostek *trochę, nieco*. Za pomocą czasowników charakteryzujących odgłosy mówiący ocenia stany rzeczy w sposób subiektywny.

Przykładami czasowników odrzeczownikowych, które nie przekazują informacji o zmianie, są derywaty o strukturze ‘być kimś’ lub ‘X ma niektóre cechy klasy Y’ (Wróbel 1999: 576), są to leksemy typu *gospodarzyć, matkować, królować, sędziować, pośredniczyć* czy *ślimaczyć się*. Próba ich połączenia z *maksymalnie* i *minimalnie* prowadzi do dewiacji, por.:

(70) **Anna maksymalnie/minimalnie mu matkowała. / ?Anna strasznie/trochę mu matkowała.*

(71) **Bank ING będzie maksymalnie/minimalnie pośredniczył w tej transakcji.*

3.3. Jeśli przyjrzymy się przykładowym kontekstom w słownikach oraz w NKJP, to zauważymy, że derywaty odczasownikowe, które współwystępują z *maksymalnie* i *minimalnie*, także przekazują informację o tym, że dany stan/proces się zmienia (w mniejszym lub większym stopniu, z perspektywy mówiącego). Czasowniki te mogą być tworzone za pomocą różnych prefiksów, nie reprezentują jednorodnej grupy znaczeniowej ani nawet strukturalnej. Każdy leksem powinien być analizowany odrębnie, z uwzględnieniem jego indywidualnych cech. Przyjrzyjmy się poniższym przykładom wypowiedzeń z NKJP:

(72) *PZU zapewnia nas jednak, iż robi wszystko, by maksymalnie przyspieszyć wypłaty.*

(73) *Stal po minimalnej wygranej nad Resovią musi się maksymalnie zmobilizować.*

(74) (...) *wszystkie partie, zarówno z lewej, jak i prawej strony zrobią wszystko, by co najmniej projekt ten maksymalnie zepsuć.*

(75) *Trzeba tak działać, żeby maksymalnie wyeliminować popęlenie błędów.*

(76) *W porównaniu z 2005 rokiem minimalnie spadła też liczba wypadków drogowych.*

(77) *Postanowiłam minimalnie ograniczyć potrzebę podniesienia swej atrakcyjności.*

(78) *Pamiętaj o tym, że wymiary Twojego zasilacza mogą się minimalnie różnić, dlatego najpierw zmierz, a dopiero potem rysuj i zginaj pleksi.*

(79) *Uniwersytet Jagielloński w swojej kategorii minimalnie wyprzedził Uniwersytet Warszawski.*

Znaczenie zaprezentowanych czasowników zawiera komponent, który poddaje się gradacji. Zauważmy również, że tam, gdzie czasownik nie ma charakteru subiektywnego, a denotowany stan rzeczy nie jest podatny na ocenę ze strony mówiącego, nie będzie możliwa substytucja badanych operatorów przez *bardzo* czy *trochę*, por.:

(80) **Młodzież bardzo/trochę wykorzystwała czas przebywania z politykami.*

(81) **Uniwersytet Jagielloński bardzo/trochę wyprzedził Uniwersytet Warszawski.*

Między *bardzo* a *maksymalnie* zachodzi zasadnicza różnica znaczeniowa – *bardzo* według Wierzbickiej (1971b) zawiera w swojej strukturze komponent ‘powiem więcej niż...’, *maksymalnie* takiego komponentu nie zawiera. Nie wszystkie predykaty łączą się ze wszystkimi wykładnikami intensywności; dopuszczalne jest np. *strasznie leje*, ale już nie **bardzo leje* (Bałabaniak 2013: 18), analogicznie **maksymalnie leje*; również: **trochę leje*, **minimalnie leje* należy uznać za nieakceptowalne, por. też:

(82a) **Maksymalnie się rozpadało.*

(82b) **Minimalnie się rozpadało.*

(83a) **Ten żart maksymalnie mnie rozbawił.*

(83b) **Ten żart minimalnie mnie rozbawił.*

Przyjmuje się, że formant *roz-... się* „wnosi znaczenie procesu stopniowego dojścia subiekta do intensywnego przejawiania się w nim akcji nazwanej czasownikiem podstawowym (czyli: ‘coraz bardziej’)” (Wróbel 1999: 551). Jeśli weźmiemy pod uwagę przytoczone przez H. Wróbla eksplikacje: *deszcz rozpadał się* ‘deszcz doszedł do stanu intensywnego padania’ czy *Janek rozchorował się* ‘Janek stopniowo doszedł do takiego stanu, że choruje’, to możemy sprawdzić, czy da się za pomocą *maksymalnie* intensyfikować stopień stanu padania (czy np. rozbawienia/rozśmieszenia kogoś). Trudność związana ze „zmiernieniem” stanów takich jak smutek, złość czy choroba została zasygnalizowana we wcześniejszych częściach artykułu. Z tych samych powodów nieakceptowalne są połączenia typu **maksymalnie/minimalnie rozgniewał się* (ale: *bardzo/trochę rozgniewał się*), **maksymalnie/minimalnie rozkochał się* (ale: *bardzo/trochę rozkochał się*), **maksymalnie/minimalnie rozpił się* (ale: *bardzo/trochę rozpił się*).

Nieakceptowalne są również połączenia badanych jednostek z czasownikami, które w świetle kryteriów semantycznych można zaliczyć do inchoatiwów. W grupie tej „wyróżniają się formacje typu: *zapamiętać*, *poczuć*, *pokochać*, *poweseleć*, *poznać*, *uwierzyć*, pochodne od nazw stanów mentalnych i psychicznych” (Wróbel 1999: 548), por.:

(84) **Jeśli chcesz wygrać, maksymalnie zapamiętaj wszystkie pytania.*

(85) **Chcieliśmy maksymalnie poczuć się jak w raj.*

(86) **Łączyło ich wielkie uczucie, pokochali się maksymalnie niemal od razu.*

(87) **Nawet Jan musiał minimalnie poweseleć na widok wschodzącego słońca.*

(88) **Najważniejsze szczegóły poznali minimalnie tuż przed wyjazdem.*

(89) **Uwierzyłem mu minimalnie, bo już kilka razy mnie okłamał.*

Do tej grupy zaliczymy czasowniki wskazujące na początek nagłej czynności, która siłą rzeczy jest zmianą, a ściślej również początkiem nowego stanu. „Czasowniki momentalne zawierają komponent semantyczny zmiany odwróconej, która nie wyznacza żadnej granicy” (Łaziński 2020: 103), dewiacyjne są połączenia typu: **maksymalnie/minimalnie kichnąć*, **maksymalnie/minimalnie zachorować* czy **maksymalnie/minimalnie sfrunąć*, ale również i np.:

(90) **Ewa minimalnie się zasmuciła, gdy dowiedziała się o odejściu Marka.*

(91) **W zeszłym roku maksymalnie zakwitły maki i pelargonie.*

(92) **Minimalnie zamieszkaliśmy razem w 2011 roku.*

Jeżeli przyjmiemy, że zmiana, którą wyrażają inchoatiwa, nie wyznacza żadnej granicy, to nie da się charakteryzować tych czasowników za pomocą *maksymalnie* i *minimalnie*. Takie czasowniki opisują określony moment w rzeczywistości, co sprawia, że nie współwystępują z badanymi operatorami. Również czasowniki „podkreślające momenty końcowe akcji”, tworzące formacje terminatywne i finitywne (Wróbel 1999: 548), jak np. *dopisać, dogotować, przebrzmieć, przekwitnąć*, które implikują zmianę punktową (analogicznie do inchoatiwów), nie łączą się z *maksymalnie* i *minimalnie* (por. **Trzeba maksymalnie/minimalnie dogotować zupę*). Choć w niektórych wypadkach czasowniki charakteryzujące końcowe momenty akcji mogą łączyć się z *bardzo* czy *trochę* (por. *Bzy już trochę przekwitły.*), to z badanymi operatorami się nie łączą.

Warto zwrócić uwagę również na grupę czasowników niepochoдных. We wcześniejszych częściach artykułu zasygnalizowałam, że *maksymalnie* i *minimalnie* nie mogą współwystępować z czasownikami nazywającymi stany woli i uczuć, jak np. *chcieć, pragnąć, wahać się, zamierzać, lubić, kochać*. Jak zauważyła J. Kobylińska, „czasowniki *chcieć, lubić* i *podobać się* wyrażają stany podlegające gradacji – łączą się z wykładnikiem intensywności – przysłówkiem *bardzo* (...) wyrażają więc one czynność, a raczej stan emocjonalny stopniowalny” (1992: 345). Na stopniowalność czasowników nazywających stany woli i uczuć zwróciła uwagę również Renata Grzegorzczkova (1975: 65). Stany takie można określać za pomocą *bardzo*, por.:

(93) *Bardzo chcę iść na koncert Abby.* vs. **Maksymalnie/minimalnie chcę iść na koncert Abby.*

(94) *Podczas studiów bardzo lubiłem Krzyśka.* vs. **Podczas studiów maksymalnie/minimalnie lubiłem Krzyśka.*

(95) *Pomysł Ewy bardzo podobał się dyrekcji.* vs. **Pomysł Ewy maksymalnie/minimalnie podobał się dyrekcji.*

Jeśli dany czasownik wyraża stan woli, uczuć lub stan psychiczny, to mówiący może na takim czasowniku dokonywać stopniowania, lecz nie za pomocą badanych operatorów.

Kolejną grupą leksemów, z którymi połączenia *maksymalnie/minimalnie* należy uznać za niedopuszczalne, są czasowniki lokalizacji przestrzennej, por. następujące zdania:

(96) **Warszawa to miasto, które leży maksymalnie/minimalnie nad Wisłą.*

(97) **Kurtka maksymalnie/minimalnie wisi na wieszaku.*

(98) **Antek maksymalnie/minimalnie siedział na krześle.*

Czasowniki takie oznaczać mogą „stany podlegające kontroli subiekta – położenie (*siedzieć, stać, leżeć* – o istotach żywych, *mieszkać, przebywać*)” (Laskowski 1999: 154), zatem nie służą one przekazywaniu informacji o tym, że coś ulega zmianie. Znajdowanie się w określonym miejscu czy informowanie o wykonywaniu jakiejś czynności samo w sobie stanowi precyzyjną informację. Połączenia z operatorami *maksymalnie* i *minimalnie* są pleonastyczne. Za nieakceptowalne należy uznać również połączenia tych operatorów z czasownikami modalnymi (np. *musieć, potrafić, można, trzeba*), czasownikami mówienia (np. *mówić, szepnąć, informować, krzyknąć, dyskutować, pokłócić się*), czasownikami epistemicznymi (np. *wiedzieć, sądzić, rozumieć, zakładać, przypuszczać, ufać, wierzyć*), por.:

- (99) **Musisz maksymalnie/minimalnie to zrobić.*
(100) **Maksymalnie/minimalnie można palić na zewnątrz.*
(101) **Dziecko maksymalnie/minimalnie krzyczało wniebogłosey, jak tylko zabrali mu zabawkę.*
(102) **Maksymalnie/minimalnie szepnęła mu do ucha kilka miłych słów.*
(103) **Maksymalnie/minimalnie wiem, że tak jest.*
(104) **Ewa maksymalnie/minimalnie ufa swojej siostrze.*

4. Operatory *maksymalnie* i *minimalnie* najczęściej występują w antepozycji względem czasowników przybierających różne formy gramatyczne, rzadziej są używane w postpozycji. Jako operatory gradacji współwystępują z wyrażeniami semantycznie stopniowalnymi, co przekłada się między innymi na ich łączliwość z przymiotnikami, przysłówkami oraz czasownikami, głównie parametrycznymi oraz informującymi o zmianie stanu. Najważniejszą cechą leksemów czasownikowych, które łączą się z *maksymalnie* i *minimalnie*, jest komunikowanie zmiany, wyrażane przez umieszczenie (przez nadawcę) tego, co się zmienia, na najwyższym lub najniższym miejscu na skali. Tam, gdzie zmiany nie ma lub jest ona niemożliwa do zmierzenia za pomocą skali, połączenia nie będą akceptowalne. Dotyczy to np. grup czasowników momentalnych oraz czasowników lokalizacji przestrzennej. Badane operatory nie łączą się również z czasownikami modalnymi, czasownikami mówienia, czasownikami epistemicznymi, czasownikami ruchu i przemieszczania obiektu oraz czasownikami woli, pochodzącymi od nazw procesów i stanów psychicznych subiekta.

Za pomocą badanych operatorów można charakteryzować leksemę czasownikową z perspektywy najwyższego i najniższego miejsca na skali (nadawcy), ich użycie implikuje porównanie. Kluczowe dla łączliwości jest przekazywanie informacji o zmianie, choć nie sposób nie zgodzić się z myślą Marka Łazińskiego: „Nie dajemy pierwszeństwa definicyjnego ani pojęciu zmiany, ani pojęciu granicy, uznajemy, że są one logicznie związane i nie da się ich oddzielić” (2020: 102). Nie każdy czasownik wyrażający zmianę łączy się z *maksymalnie* i *minimalnie*. Operatory te służą precyzowaniu informacji przekazywanej przez czasownik, umieszczeniu jej na dwu biegunach – najwyższym lub najniższym. Z tego względu w wielu wypadkach można badane jednostki zastąpić wyrażeniami: *bardzo*, *całkowicie*, *zupełnie*, *całkiem*, *trochę*, *nieco*, ale nie odwrotnie.

Zmiana wynikająca z porównania co najmniej dwóch stanów, którą można zmierzyć, choćby konfrontując ją z pewną skalą, jest cechą charakterystyczną czasowników zdolnych do łączenia się z operatorami *maksymalnie* i *minimalnie*. Jednostki te muszą być rozpatrywane na tle innych operatorów gradacji. Najwyraźniej przeciwstawiają się jednostkom o znacznie szerszej łączliwości, typu *bardzo* i *trochę*, które mogą współwystępować również z czasownikami wyrażającymi subiektywną, indywidualną ocenę zmiany. Przypomnijmy na zakończenie konstrukcje analizowane w punkcie 3.1., które trafnie ilustrują różnice semantyczne między porównywanymi operatorami: *maksymalnie / minimalnie / bardzo / trochę skróciłem sznurowadła*, ale *wykład mi się bardzo / trochę / *maksymalnie / *minimalnie dłużył*.

Literatura cytowana

- Apresjan, Jurij. Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka. Wrocław: Ossolineum, 2000.
- Bałabaniak, Dagmara. Polskie intensyfikatory leksykalne na tle wyrażen gradacyjnych. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2013.
- Chudyk, Dorota. Semantyka i łączliwość przysłówków gradualnych w języku rosyjskim w porównaniu z ekwiwalentami polskimi (na materiale tekstów literatury pięknej). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2006.
- Danielewiczowa, Magdalena. W głąb specjalizacji znaczeń. Przysłówkowe metapredykaty atestacyjne. Warszawa: BEL Studio, 2012.
- Doboszyńska-Markiewicz, Katarzyna. Operatory adnumeratywne w języku polskim. Dystrybucja i znaczenia. Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej Uniwersytetu Warszawskiego, 2013.
- Grochowski, Maciej. Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1986.
- Grochowski, Maciej. Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne. Kraków: Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego, 1997.
- Grochowski, Maciej. „O cechach gramatycznych i znaczeniu jednostek o postaci ‘trochę’”. [W:] M. Grochowski (red.) Przysłówki i przyimki. Studia ze składni i semantyki języka polskiego. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2005, 101–111.
- Grochowski, Maciej. „Założenia ogólne opisu tzw. wyrażen funkcyjnych w Wielkim słowniku języka polskiego”. [W:] P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.) Nowe studia leksykograficzne 2: Kraków: Lexis, 2008, 11–22.
- Grochowski, Maciej, Anna Kisiel, Magdalena Żabowska. Słownik gniazdowy partykuł polskich. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2014.
- Grochowski, Maciej, Anna Kisiel, Magdalena Żabowska. „Zasady opisu jednostek funkcyjnych w WSJP PAN”. [W:] P. Żmigrodzki (red.): Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 2018, 191–203. [online:] <<https://rcin.org.pl/dlibra/publications/72562/edition/53406/content>> dostęp: 30 stycznia 2022.
- Grzegorzczkova, Renata. Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975.
- Janus, Elżbieta. Wykładniki intensywności cechy (na materiale polskim i rosyjskim). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1981.
- Kobylińska, Józefa. „Stopniowanie czasowników?” [W:] W. Banyś, L. Bednarczuk, K. Bogacki (red.) Etudes de linguistique Romane et slave en l’honneur de M. Stanislaw Karolak. Cracovie: Université de Cracove, 1992, 343–348.
- Laskowski, Roman. „Paradygmatyka. Czasownik”. [W:] Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, t. 1: Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999, 225–268.
- Łaziński, Marek. Wykłady o aspekcie polskiego czasownika. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2020.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] www.nkjp.pl.
- Pastuchowa, Magdalena. Zmiany semantyczne i strukturalne czasowników odrzeczownikowych w polszczyźnie. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000.
- Piotrowska, Adrianna. „Operatory gradacji *maksymalnie*, *minimalnie* – różnice w zakresie łączliwości z przymiotnikami i przysłówkami”. *Poradnik Językowy* 9, 2021: 51–62.
- Sapir, Edward. „Gradacja: studium z semantyki”. (tłum. M. Jędrzejkiewicz, J. Wajszczuk) [W:] A. Wierzbicka (red.) Semantyka i słownik. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1972, 9–37.

- Wajszczuk, Jadwiga. System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu. Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Katedra Lingwistyki Formalnej, 1997.
- Wajszczuk, Jadwiga. O metatekście: Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej Uniwersytetu Warszawskiego, 2005.
- Wajszczuk, Jadwiga. "Functional class (so called „part of speech”) assignment as a kind of meaning-bound word syntactic information”. *Cognitive Studies/Études cognitive* 10, 2010, 15–33.
- Wierzbicka, Anna. „Metatekst w tekście”. [w:] M. R. Mayenowa (red.) *O spójności tekstu*. Wrocław: Ossolineum, 1971a, 105–121.
- Wierzbicka, Anna. „Porównanie – gradacja – metafora”. *Pamiętnik Literacki* 62, 4, 1971b: 127–147.
- Wróbel, Henryk. „Słowotwórstwo. Czasownik.” [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, t. 2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999, 536–583.

Słowniki

- ISJP: M. Bańko (red.) *Inny słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018.
- SJPD: W. Doroszewski (red.) *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, PWN, 1958–1969.
- SJPSz: M. Szymczak (red.) *Słownik języka polskiego*. Warszawa: PWN, 1979.
- SWJP: B. Dunaj (red.) *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa: Wilga, 1998.
- USJP: S. Dubisz (red.) *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996.
- WSJP: P. Żmigrodzki (red.) *Wielki słownik języka polskiego PAN*. [on-line:] <wsjp.pl>

Адријана Пјотровска

ОПЕРАТОРИ ГРАДАЦИЈЕ *MAKSYMALNIE*, *MINIMALNIE*
И ЊИХОВА ВЕЗА СА ГЛАГОЛИМА

Резиме

У раду се анализира синтаксичко-семантичка спојивост двају градацијских оператора *maksymalnie* и *minimalnie*. У првом делу рада ови оператори се разматрају у светлу класификације лексема Јадвиге Вајшчук (2010), те се представљају њихови лексикографски описи. Наредни делови садрже анализу спојивости наведених оператора у складу са правилима структуралне семантике, при чему се посебно разматрају глаголи са значењем промене који припадају различитим семантичким групама. Јединице *maksymalnie* и *minimalnie* употребљавају се са циљем додатног појашњења онога што се изражава глаголом. Оне омогућују да се изрази то што је подложно промени на највишој или најнижој тачки условне скале.

Кључне речи: семантика, синтакса, функција речи, метапредикативни оператори, глаголи.